

OGÓLNOPOLSKIE STOWARZYSZENIE INTERNOWANYCH I REPRESJONOWANYCH z siedzibą w SIEDLCACH

BIULETYN INFORMACYJNY

21

Honor

Honor jest skarbem dla człowieka,

Cenniejszym od pieniędzy,

Niech go otacza twa opieka,

Honor jest skarbem dla człowieka.

Kto go roztrwonil, próżno czeka

Na nowy, brnąc wśród nędzy –

Honor jest skarbem dla człowieka

Cenniejszym od pieniędzy.

Zestawienie

Liczba represjonowanych, którzy do dnia dzisiejszego są dyskryminowani nie jest liczna. Szacuje się ją na około 10.000 osób. Tylu osobom należy się zadośćuczynienie za doznane trwałe krzywdy. W porównaniu z danymi Urzędu ds. Kombatantów, którym komuniści zamierzali nadać przywileje kombatanckie, a mianowicie 40 tysiącom komunistycznych oprawców oraz 1,5 mln kolaborantów liczba reopresjonowanych kilku tysięcy działaczy opozycji nie jest imponująca i mówi sama za siebie.

Do końca 2004 roku do IPN wpłynęło 16.800 wniosków o stwierdzenie statusu osoby pokrzywdzonej. Status taki otrzymało jedynie 5.500 osób. 861 wnioskodawców okazało się SB-ekami bądź kolaborantami.

List otwarty

MKZ NSZZ „Solidarność” w Siedlcach zdecydowanie popiera każde działania zmierzające do ujawnienia wszystkich kolaborantów i ich „promotorów” w szczególności tych z lat 1980 – 1990. Wspomniane wyżej osoby - kolaboranci i konfidenti - poprzez swoje donosy przyczynili się do tragedii milionów uczciwych ludzi i ich rodzin. Szantaż, zastraszanie, bicie, więzienie i niejednokrotnie mordy były jedyną zapłatą za konsekwentne opowiadanie się ofiar za prawdą, sprawiedliwością czy poszanowaniem praw osoby ludzkiej. Sadyzm, znęcanie się fizyczne i psychiczne nad swoimi ofiarami były priorytetem działalności wspomnianej grupy osób, która za swoją podłość i

okrucieństwo była sownie opłacana. Jak powszechnie wiadomo, w ówczesnym czasie istniał wymóg posiadania przez każdego funkcjonariusza SB 10-ciu konfidentów. To właśnie oni przyczynili się do trwania totalitarnego systemu w Polsce przez prawie 50 lat doprowadzając do biedy i nędzy miliony Polaków. Wokół konfidentów, aby byli wiarygodni w oczach opozycji i społeczeństwa, w okresie stanu wojennego niejednokrotnie budowano mit rzekomo prześladowanych. Za te pozorowane represje donosiciele otrzymywali bardzo wysokie wynagrodzenia. Tak było w całej Polsce. Ujawnienie całej prawdy o kolaborantach spowoduje zapewne upadek (i czas najwyższy) wielu pseudoautorytetów, a w naszych oczach zwykłych przestępców i pokaże, iż „okrągły stół” był miejscem, gdzie dokonano aktu zdrady narodowej i zdrady ideałów „Solidarności” z lat 80-tych. Pamiętać bowiem należy, iż większość prowadzonych wówczas negocjacji przygotowywanych i kontrolowanych było całkowicie przez agenturę SB. Nie przypadkiem też pierwszym ministrem spraw wewnętrznych „niekomunistycznego rządu” został czołowy kat opozycji - Kiszczak, a na prezydenta RP wybrano Jaruzelskiego. Nie przypadkiem również zdelegalizowano pierwszą, autentyczną i niezależną „Solidarność”, a w jej miejsce w kwietniu 1989 r. - za pełną aprobatą „autorytetów” - powołano całkiem nową „S”, która nie miała nic wspólnego z pierwszą „Solidarnością”, za wyjątkiem nazwy, aby społeczeństwo nie mogło zorientować się w oszustwie. Ponadto za swoje usługi całe mnóstwo koncesjonowanych opozycjonistów wysuniętych zostało na kluczowe stanowiska na każdym szczeblu życia publicznego. MKZ NSZZ „S” wraz Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Internowanych i Represjonowanych wielokrotnie występował do władz związkowych o oczyszczenie „Solidarności” z konfidentów w myśl decyzji Komisji Krajowej z 1991 r. Dla nas jest nie do przyjęcia fakt, aby kat i ofiara mogły zrzeszać się w jednej organizacji, a tym bardziej kaci pełnić jakiejkolwiek funkcje w związku. Postawa panów Bujaka, Frasyniuka, Lisa i im podobnych wątpliwych „autorytetów” broniących osoby sprzedajne wcale nas nie dziwi. Ci obrońcy konfidentów i zdrajców ani razu nie stanęli w

obronie działaczy opozycji związkowej, którzy za „Solidarność” w wyniku prześladowań zostali inwalidami, kalekami i do dziś żyją z głodowych rent czy emerytur, bądź pozostają całkowicie bez środków do życia, są do dziś dyskryminowani i ponizani za swoją nieugiętą postawę w obronie „Solidarności” w latach stanu wojennego. O naprawienie wyrządzonych trwałych krzywd i szkód występowaliśmy od lat i jak dotychczas, żaden „autorytet” nie uczynił absolutnie nic dla środowisk represjonowanych, nie przedstawił też stosownego zaświadczenia z IPN dotyczącego jego własnej działalności w strukturach opozycji.

Poparcie

List do parlamentarzystów: “Stowarzyszenie (siedleckie) z zadowoleniem przyjęło inicjatywę o upublicznieniu nazwisk wszystkich kolaborantów z lat 1980 – 1990. W owym czasie wymóg ministra spraw wewnętrznych PRL zobowiązywał każdego SB-ka do zwerbowania 10 konfidentów. Każdy współpracownik Służby Bezpieczeństwa PRL przyczynił się więc walcie do tragedii milionów Polaków: mordy, więzienia, bicie swoich ofiar, a także pozbawianie jakiejkolwiek możliwości wybicia się, zdobywania wiedzy i kariery, skazanie uczciwych ludzi wraz całymi rodzinami do pełnienia roli pariasów – zdrada, fizyczne i materialne niszczenie wszystkiego, co Polskę stanowiło było i jest sowicie nagradzane. Jesteśmy również świadomi, że NSZZ „S” od chwili powstania w znacznym stopniu był spenetrowany przez SB i wielu kolaborantów do dzisiaj jest ulokowanych w strukturach związku i nie tylko związku. Pragniemy nadmienić, że w niewielkich Siedlcach w okresie 1980 – 1981 SB przeznaczyła na zainstalowanie swoich konfidentów w „Solidarności” ogromną, jak na owe czasy sumę 10 mln zł ! Ludzie podli i sprzedajni wyniesieni zostali na szczyty. Rzeczywistość dzisiejsza potwierdza tą przeraźliwą prawdę. Stowarzyszenie nasze, jak i ogromna rzesza Polaków, z wielką nadzieją oczekują na zdecydowane działania w tym względzie tym bardziej, że oczekujemy na to już od 15 lat.

Organizacja nasza proponuje:

1. ujawnić wszystkich konfidentów i ich mocodawców, wykazy umieszczać w miejscach publicznych w każdej miejscowości, aby wszyscy poznali kolaborantów, łajdaków i ludzi sprzedajnych. Osobnicy ci nie powinni zajmować żadnych stanowisk i funkcji kierowniczych nawet w najmniejszej gminie,

2. uznać, iż przestępstwa i zbrodnie komunistyczne nie ulegają przedawnieniu podobnie jak hitlerowskie z uwagi na to, że w strukturach RP nadal agentura zajmuje czołowe miejsce uniemożliwiając skuteczne dochodzenie do prawdy i sprawiedliwości, dotyczące również komunistycznych przestępstw i zbrodni,
3. uznać PZPR za organizację zbrodniczą i przestępczą oraz organizacje, w które PZPR się przepoczwarzyła. Kierownictwo PZPR winno być uznane za przestępcze,
4. zweryfikować wszystkie tytuły naukowe od magistrów poczynając, gdyż co najmniej 50% „uczonych” posiada tytuły po kursach i szkoleniach z marksizmu, leninizmu, trockizmu, bolszewizmu uzyskanych m.in. na Wyższej Szkole Nauk Politycznych przy KC PZPR oraz innych bolszewickich WUML-ach etc. etc. Ideologię marksistowsko-trockistowską byli aparatczyki komunistyczni i ich sowicie opłacani agenci narzucają naszemu Narodowi i Europie pod szyldem demokracji, tolerancji czy praw człowieka,
5. odsunąć od władzy na wszystkich szczeblach komunistycznych kleptomanów na tyle lat, przez ile broili tj. na okres lat 50-ciu,
6. zerwać jak najszybciej ze zd-radziecką zмовą „okrągłego stołu”, którego przekleństwo ciągnie się pod dzień dzisiejszy.

Ankieta

Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zwraca się do osób represjonowanych o wypełnianie ankiet dotyczących represji i prześladowań w latach 1980-1989. Z uwagi na upływający w 2010 roku termin przedawnienia komunistycznych zbrodni popełnionych na Narodzie Polskim i zbyt skąpej dokumentacji będącej w posiadaniu IPN apelujemy o masową akcję ankietową. Niech każdy prześladowany sporządzi ankietę i przekaże ją pod wskazany adres zachowując kopię. Wg. zapewnień prokuratury Komisji Głównej, przeciwko przestępcom komunistycznym podejmowane zostaną niezwłocznie dochodzenia.

Pamiętajmy: od nas zależy, czy komunistyczni przestępcy znajdą się za kratkami ! (ankietę można otrzymać w siedzibie Stowarzyszenia).

Przykra prawda

„...Gdy składałem w Ośrodku Karta kopię papierów swoich i mego ś.p. Ojca, ze

zdzumieniem dowiedziałem się, że jestem nawet nie kilkunastym który tak postąpił. A przecież nie ma w Warszawie - o ile mi wiadomo - żadnej innej biblioteki, która by systematycznie gromadziła takie kopie (i - co nie bez znaczenia - pokrywała koszty kopiowania). Na tę samą zaskakującą dyskrecję osób, które już otrzymały w IPN "swoje papiery" skarżył mi się dr hab. Jan Żaryn z IPN, któremu jedynie pan Zdzisław Szpakowski i ja udostępniliśmy do badań komplet papierów otrzymanych w IPN. Nikt poza nami, a prosił wielu i miał wiele obietnic..." - powiedział nam sekretarz Głosu p. Marcin Gugulski.

Zachęcamy wszystkich do przekazywania własnych dokumentów (kopii) do Fundacji Ośrodka Opozycji KARTA, bo jeśli tego nie zrobimy, ślad po naszej działalności nie zostanie żaden! Przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia zapytany o te sprawy poinformował, że posiada dwa pękate segregatory własnych dokumentów, które skopiował i przekazał do Ośrodka KARTA oraz IPN. Pamiętajmy i my - nikt za nas tego nie zrobi!

Jeśli nic nie zrobisz we własnej sprawie nie narzekaj, że inni nie chcą o tobie pamiętać !!!

Wniosek

Stowarzyszenie wystąpiło do prokuratury IPN z wnioskiem o ściganie przestępstw dotyczących niszczenia (spalenia) dokumentów przez funkcjonariuszy SB i PZPR w Siedlcach.

Według zasług

Uposażenia (emerytury) byłych SB-eków sięgają przeciętnie około 5000,-zł. W rozmowie z biskupem ordynariuszem emerytem dowiedzieliśmy się, że otrzymuje emeryturę ok. 520,-zł miesięcznie. W III RP bardziej doceniane są "zasługi" SB-eków i kolaborantów niż tych, co na swoich barkach dźwigali przez lata komunizmu cały ciężar narodowych ambicji do wolności. Jak długo jeszcze w wolnej Polsce bardziej opłacało się będzie być kanalią i sprzedajnym łajdakiem?

Z regionów

Siedlce. MKZ NSZZ "S" do władz krajowych i regionalnych związku:

"MKZ NSZZ „Solidarność” w Siedlcach zwraca się z apelem ... o zrealizowanie uchwały nr. 5, XVIII WZD NSZZ „S” RM z dnia 15 czerwca 2002r. Informujemy, że pkt. 1 i 3 uchwały nie zostały w ogóle zrealizowane. Natomiast pkt. 2 wykonywany jest w 1/1000 mikrona i w ogóle nie zabezpiecza oczekiwanej pomocy, a środki przeznaczone na

pomoc za pośrednictwem Fundacji Promocji Solidarności nie promują ani związku, ani represjonowanych – są wysoce niezadowolające. Wystarczy wspomnieć, że odsetki od kwoty bazowej tj. 1 mln zł stanowią około 30.000 – 40.000 zł w skali kraju na cały rok. Licząc skromnie, że pomocy potrzeba udzielić tylko 1000 osób, daje to kwotę 3 – 4 zł na osobę na cały rok! Nadmieniamy, iż skutki prześladowań za „Solidarność” ponoszone są przez wielu po dzień dzisiejszy. Osoby internowane są do chwili obecnej dyskryminowane. Względem osób z wyrokami, więzionych chociażby tylko przez 1 miesiąc stosowany był przywilej unieważnienia wyroku i dokonania zadośćuczynienia z urzędu. Wobec internowanych natomiast zastosowano żonglerkę prawną polegającą na uniemożliwieniu otrzymania słusznego zadośćuczynienia za doznane trwałe szkody. Obozy niejednokrotnie opuszczały osoby, które na skutek pobicia zostały inwalidami, kalekami. Dochodzenie roszczeń mogło nastąpić wyłącznie z powództwa cywilnego, na co po prostu ogromnych rzesz nie stać na taki luksus. Obecnie nie jest możliwe jakiegokolwiek dochodzenie sprawiedliwości. Wspólne nasze starania wraz z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Internowanych i Represjonowanych o ustawowe naprawienie wyrządzonych trwałych krzywd i szkód blokowane jest od lat przez agenturę ulokowaną m.in. w „Solidarności”. W świetle powyższego wykonanie podjętych zobowiązań przez władze związkowe jest obowiązkiem i powinnością wynikającą tak z podjętej uchwały nr. 15 Krajowego WZD, jak i kolejnych zobowiązań oraz statutu związku. Mniemamy, że w kolejną rocznicę hucznych obchodów powstania „S” problemy, o których mowa wyżej zostaną definitywnie rozwiązane poprzez zdecydowane działania władz związkowych ku zadowoleniu trwale poszkodowanych najwierniejszych obrońców „Solidarności” oraz suwerenności i wolności Polski”.

I następne pismo do Regionu: W bieżącym roku mija kolejna rocznica powstania NSZZ „Solidarność”. Zarząd Regionu (i nie tylko) przygotowuje się do hucznego świętowania. Wiele osób ma zostać odznaczonych i wyróżnionych. MKZ NSZZ „Solidarność” wraz z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Internowanych i Represjonowanych w Siedlcach zwraca się do Prezydium ZRM z apelem, aby osoby typowane do odznaczeń i wyróżnień okazały się stosownymi zaświadczeniami z IPN. Dokument taki uwiarygodnia działacza i gwarantuje, że wśród tych osób nie znajdują się kaci „Solidarności” i kolaboranci tajnych służb PRL. Jesteśmy świadomi,

że związek w znacznym stopniu był spenetrowany przez SB i wielu kolaborantów do dzisiaj jest ulokowanych w strukturach związku. Wiemy, że z godnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych każdy SB miał obowiązek posiadać zwerbowanych 10-ciu konfidentów. Przykładowo: SB w okresie 1980 – 1981 przeznaczyła na zainstalowanie swoich konfidentów tylko w siedleckiej „Solidarności” ogromną jak na owe czasy sumę 10 mln zł ! W myśl decyzji Komisji Krajowej „S” z 1991r. każda osoba funkcyjna winna przedłożyć stosowne zaświadczenie z IPN. Kierując się tą powinnością w listopadzie 2003r nasz MKZ wystąpił z prośbą do delegatów oddziału siedleckiego o przedłożenie wspomnianych zaświadczeń przez wszystkie osoby pełniące funkcje w siedleckim oddziale. Od tamtej pory staliśmy się wrogami nr. 1 dla tego oddziału. Wnioski pozostawiamy bez komentarza. Ponadto, stosunek oddziału siedleckiego do działaczy związku z lat 80-tych zawsze był ironiczny i pogardliwy. Dowodem na to jest m.in. załączone pismo członka zarządu do prezydium oddziału w sprawie sprostowania treści protokołu, które sporządzone zostało wg. uznania. Pismo, oprócz stwierdzonej pogardy do „starych” związkowców, zawiera w pkt. 7 stwierdzenie odmowy korzystania przez nasz MKZ ze sprzętu związkowego. Nie dziwi taka postawa „działaczy” oddziału - wzbraniających się od przedstawienia odpowiednich dokumentów z IPN - gdyż oprócz wyśmiewania i dyskredytowania nas, stosunek oddziału do aktualnych władz Zarządu Regionu Mazowsze z jej przewodniczącym na czele jest jeszcze bardziej negatywny, czemu dają upust w kolportowanych swoich biuletynach pn. „ze świata pracy”.

Białystok. W dniach 6 i 7 listopada w Białymstoku odbyło się walne zebranie Federacji, na którym dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym została Anna Rakocz z Częstochowy. Tym samym „federacja radomska” przekształciła się w „federację częstochowską”. Związane jest to po prostu z miejscem zamieszkiwania osoby pełniącej funkcję przewodniczącego. Zaproszony gość w osobie przewodniczącego Regionu „S”, a zarazem członka prezydium KK związku, zobowiązał się do przedstawienia na najbliższym posiedzeniu prezydium KK „S” w dniu 9 listopada wniosku naszego środowiska ws. niezrealizowanej uchwały nr. 15 krajowego zjazdu z 1998r dot. naprawienia szkód osobom represjonowanym.

Kielce. Fragmenty listu Staropolskiego Stowarzyszenia Osób Represjonowanych i KZ NSZZ „S” Społem w Kielcach do arcybiskupa T.Gocłowskiego: Z

ogromnym zdziwieniem i wielkim zaskoczeniem dowiedzieliśmy się ... o zamiarze ... rozpoczęcia procedury odwołania z proboszcza parafii św. Brygidy w Gdańsku ks. Prałata Henryka Jankowskiego ... Kierujemy apel do ks. Arcybiskupa o odstąpienie od ... zamiaru odwołania ks. H.Jankowskiego z proboszcza parafii św. Brygidy w Gdańsku ... Nieprawidłowa ocena owoców pracy ks.Prałata ... mówi sama za siebie. Bo jak dobre drzewo po dobrych owocach się poznaje, tak dzieła wykonane przez ks. Jankowskiego stawiają go w rzędzie najaktywniejszych i najwartościowszych kapłanów polskiego Kościoła ... Prałat H.Jankowski z parafii św. Brygidy uczynił znaczący ośrodek obrony wiary, prawdy i polskości, które to wartości są dziś tak zwalczane przez świat, który wyparł się Boga, a chciałby rządzić kościołem po to, aby Go zniszczyć ... Michnik już osądził ks.Jankowskiego bez sądu. Czy ten wyrok ... jest dla ks. Arcybiskupa wyrocznią ? Czy jego gazeta (ukradziona Solidarności) może wydawać prawomocne wyroki: kto i jak się ma w Kościele katolickim prowadzić, kto się do czego nadaje albo nie, którego księdza trzeba usunąć za niepoprawność polityczną, jakie zmiany w obrzędach, a nawet tworzyć wytyczne dla Kościoła i Następcy Chrystusa na ziemi ?...”.

Wrocław. Regionalne Stowarzyszenie z Dolnego Śląska wystosowało protest do premiera RP : “Protest ... Stowarzyszenia ... przeciwko powołaniu przez byłych komunistycznych utrwalaczy władzy ludowej Wojskowego Instytutu Historycznego im. gen. W. Jaruzelskiego przy D.S.L.O.W.U we Wrocławiu ... Nie minął zaledwie miesiąc od kolejnej na szczęście nieudanej, bezzelnej i z tupetem próby przeforsowania przez ich ministra Jana Turskiego w Sejmie ... nowelizacji ustawy o Kombatantach i Osobach Represjonowanych ... przywracającej w “państwie prawa” przywileje kombatanckie nie osądzonym dotąd (jak uczyniono to w krajach sąsiednich) komunistycznym zbrodniarzom ... Jest ich jeszcze jak podał J.Turski ok. 40 tysięcy ...a przecież to oni w całym okresie PRL ... wymordowali setki tysięcy żołnierzy niepodległościowego podziemia ... i wiele tysięcy niewinnych Polaków ... Przecież nie oni walczyli o Wolną i Niepodległą ... lecz wiernie służyli obcemu najeźdźcy terroryzując własny naród przez 50 lat. Zatem nie mają oni prawa powoływać w Wolnej i Niepodległej ... takiego instytutu, którego celem ma być ... fałszowanie historii oraz pomniejszanie zła socjalistycznego w wersji W.Jaruzelskiego. Byłoby to hańbą nie tylko dla miasta Wrocławia, ale i dla całego środowiska naukowego historyków we Wrocławiu i jego

dzielnych obywateli, którzy walczyli z ogromną determinacją o Wolną i Niepodległą RP. Przechodziło ono mordy, internowania, ścieżki zdrowia, wygnanie z kraju, haniebne procesy sądowe z wieloletnimi wyrokami i wysokie grzywny sięgające niekiedy 2-letnich poborów ... Ta zbrodnicza i bezkarna formacja utrwalaczy ... i rozgrabiaczy naszego państwa musi być pozbawiona ochronnego parasola i wreszcie osądzona za zbrodnie na Narodzie Polskim nie w postkomunistycznym państwie przypominającym karykaturę prawa lecz w wolnym, demokratycznym i niepodległym państwie prawa ...”

Koszalin. Działacz opozycji z lat 80-tych Tadeusz Wołyniec uzyskał z IPN materiały wraz z nazwiskami konfidentów, którzy przyczynili się do jego prześladowań. Wśród krzywdzicieli T. Wołyńca (i innych) i katów „Solidarności”, którzy podejmowali decyzje dot. tak działaczy podziemia jak i całej opozycji w tamtym regionie znajdują się personalia 56 byłych funkcjonariuszy Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, 9 prokuratorów oraz 10 urzędników państwowych i administracyjnych w Koszalinie i Słupsku. Oprawcami okazali się dzisiejsi koszalińscy „szanowani” notable m.in.: białogardzki adwokat, pracownik koszalińskiego sądu, dyrektor galerii, wysocy pracownicy prokuratury okręgowej i rejonowej, dyrektor wydziału spraw obywatelskich Urzędu Miasta oraz sam pan prezydent Miasta Koszalina i wielu innych. Tadeusz Wołyniec zapowiedział skierowanie stosownego zawiadomienia do prokuratury IPN.

I tak Tadziu trzymaj ! Popieramy Ciebie całkowicie w Twoich poczynaniach i uważamy, że jedynym miejscem dla komunistycznych przestępców, od których się roi na scenie politycznej naszego kraju, jest tylko cela więzienna. Zachęcamy innych do podejmowania podobnych działań i kierowania wypełnionych ankiet Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu do adresata, celem umożliwienia prokuratorom IPN podjęcia jak najszybciej dochodzeń p-ko wymienionej grupie przestępców (patrz wyżej).

Opole. NIE! DLA „CZERWONEJ OBERŻY” I OSIEDLA ZWM. UPIORY PRZESZŁOŚCI
Stowarzyszenie Pamięci Narodowej i Osób Represjonowanych w PRL nie chce w mieście lokalu propagującego komunizm.

A za taki uważa „Czerwoną Oberżę”, która od kilku tygodni działa na opolskim Rynku. Lokal zdobią m.in. popiersie Lenina i propagandowe plakaty, a kelnerki chodzą w furazerkach. O kontrowersjach związanych z nowym wystrojem i charakterem pubu pisaliśmy już

kilka razy. Według stowarzyszenia właściciele „Oberży” propagują ideologię komunistyczną. Nie widzę żadnego usprawiedliwienia dla publicznego wskrzeszania upiórów komunistycznej przeszłości – mówi Bogusław Bardon. Apelujemy do władz Opola o podjęcie wszelkich możliwych działań w celu jak najszybszego przerwania działalności lokalu, którego funkcjonowanie przynosi ujmę stolicy naszego województwa. Nie chcę, żeby w przyszłości po drugiej stronie ratusza powstał lokal stylizowany na monachijską piwiarnię z okresu narodzin NSDAP – dodaje. Utrata lokalu nie grozi na razie właścicielom pubu. Ratusz nie ma podstaw, by rozwiązać z nimi umowę najmu. Umowa przewiduje to w przypadku niepłacenia czynszu, a z tego najemcy wywiązują się. Sprawą zajmuje się jednak prokuratura. Jej działania mogą dostarczyć innych argumentów przeciwko obecnym najemcom (jeśli prokurator stwierdzi, że ich działalność jest przestępstwem – przyp. red.) – mówi Mirosław Pietrucha, rzecznik prasowy prezydenta Opola. Nie tylko działalność pubu niepokoi stowarzyszenie. Jego członkowie chcą także zmiany nazwy największego opolskiego osiedla. - Nie możemy zgodzić się, by nadal funkcjonowała nazwa upamiętniająca młodzieżową organizację komunistyczną, przybudówkę Polskiej Partii Robotniczej. Do dzisiaj to jeden z bardziej rażących relikwów peerelowskiej przeszłości w naszym mieście – argumentuje Bardon. Stowarzyszenie proponuje, by osiedle zamiast nazwy ZWM nosiło imię Związku Walki Zbrojnej.

PiS

Prawo i Sprawiedliwość zobowiązało wszystkich swoich członków do przedłożenia zaświadczenia z Instytutu Pamięci Narodowej.

Praca

Stowarzyszenie oferuje możliwość pracy dla osób z kwalifikacjami do wykonywania pokryć dachowych, a mianowicie dla **dwóch blacharzy i dwóch dekarzy**. Praca na cały rok przy renowacji **Grand Hotelu w Oslo**. Zarobek ok. 1800,- zł tygodniowo (w tygodniu 45-50 godz.), **mieszkanie w Oslo**.

Oferta dotyczy osób represjonowanych bądź ich rodzin.

Aforyzmy

Kto jest najbardziej tolerancyjny w Polsce ?

Rząd, gdyż toleruje z wyjątkową pieczołowitością i troskliwością biedę i nędzę Polaków.

Z lat wojny

W pierwszą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego na Jasną Górę udała się autokarem grupa b. interwanych i więźniów politycznych regionu siedleckiego. Odwiedzających oświęcimski obóz i przybyłych przewodniczka widząc ich "nienormalne" zachowanie się dyskretnie zapytała, kim są wycieczkowicze. Po uzyskaniu informacji rozluźniła się całkowicie i poinformowała m.in. że obóz hitlerowski miał być przeznaczony dla internowanych ze względu na dużą "pojemność". A zapewne i dlatego, że piece też się jeszcze ostały. Ostatecznie z pomysłu zrezygnowano pod silnym sprzeciwem dyrektora obozu-muzeum i z obawy przed opinią międzynarodową.

W filii byłego obozu hitlerowskiego w Gross Rosen w Kamiennej Górze przebywa obecnie ok. 100 internowanych mężczyzn z rejonu jeleniogórskiego. Ożyły stare wieżyczki strażnicze, odświeżono mury i druty kolczaste. Wszystko jak dawniej. Zmieniono tylko napis na nowy po polsku: "Zakład Odosobnienia" informuje w n-rze 12 *Informator Lublin* z roku 1982.

Przed 31 VIII 1982r w KM PZPR w Bytomiu zwołano kierowników socjalnych zakładów miasta na zebranie. Po krótkim omówieniu spraw merytorycznych (cebula, pietruszka) I sekretarz Skotnicki stwierdził m.in., że w stosunku do lekarzy udzielających zwolnień byłym internowanym należy stosować represje. W tym celu kierownicy zakładów zobowiązani są sporządzać i przysyłać do KM wykazy lekarzy udzielających zwolnień byłym internowanym. Podobne zebranie odbyło się w KM w Zabrzu, ale tam zobowiązano do szykanowania byłych internowanych tak, by przed końcem roku wyjechali z Polski – donosił w 1982r. podziemny *Głos Śląsko-Dąbrowski* nr. 6.

Tygodnik Mazowsz nr. 9 z 1982r. informował: "Andrzej Will, Janina Piela, Alojzy Krystak – członkowie egzekutywy przy wrocławskim oddziale ZPAP uchwalili, aby internowanym artystom Wrocławia odebrać pracownię ... Wystąpili również przeciwko przyznawaniu zapomóg rodzinom internowanych kolegów.

Kapitan MO Szulc, osławiony dowódca 3-majowej akcji ZOMO w Toruniu, złamał nogę. Włożono mu ją w gips pod narkozą. Kiedy się obudził ujrzał swoją nogę na wyciągu, a na niej słowa "za Solidarność". Napisu nie udało się zamalować, przebijał przez kolejne warstwy gipsu – inf. *Tygodnik Mazowsze* w n-rze 33 w roku 1982.

Jedno z pytań ankiety przygotowanej na weryfikację nauczycieli brzmi: "Która z legalnie działających w PRL organizacji najlepiej realizuje idee porozumienia narodowego ?" Odpowiedź: Chyba PCK, bo to i Polski, i Czerwony, i Krzyż – donosił w 1986r *Nowy Ton* w n-rze 3.

W Stalowej Woli przeprowadzono 5 i 6 III 1984r 15 rewizji. Podczas jednej z nich funkcjonariusze (a było ich w mieszkaniu 8) oskarżyli gospodarza, dr inż. Ryszarda Kardasza, pracownika Huty Stalowa Wola i byłego internowanego, o ... czynną napaść – informuje w n-rze 82 *Tygodnik Mazowsze* z 1984 roku. Podobnie było w obozie internowanych w Kwidzynie, gdzie skatowanych również fałszywie oskarżono o "czynną napaść na funkcjonariuszy".

... i po wojnie

W Siedlcach w roku 1989/1990 w Komendzie Miejskiej MO spalono mnóstwo dokumentów z okresu PRL. Niewygodne i kompromitujące materiały spalono w piecach kaflowych, których w komendzie było prawie 40. Podobny proceder miał miejsce w komisariatach w terenie np. w Zbuczynie, Kotuniu i innych. Również w siedleckiej telekomunikacji zakładowi aparaczczy PZPR (Ryszard D. i Miron Ś.) w zakładowej kotłowni spalili mnóstwo dokumentów świadczących o ich przestępczej działalności i planach wobec jedyne go internowanego z telekomunikacji Janusza Olewińskiego.

Podczas kampanii prezydenckiej w roku 1990 zwolennicy T.Mazowieckiego, kandydata na prezydenta RP, umieścili na siedzibie SB w Siedlcach transparent z hasłem ... "z nami bezpieczniej" !!!

Ogólnopolskie Stowarzyszenie
Internowanych i Represjonowanych
08-110 Siedlce ul. Świętojańska 4/1
tel. kom. 0504-936-104,
tel/fax (25) 644-13-51
stowrep@wp.pl

Konto bankowe NRB w Banku Spółdzielczym
w Siedlcach
13 9194 0007 0000 2613 2000 0010

Numer zamknięto w miesiącu marcu 2005r.
Biuletyn do użytku wewnętrznego redaguje zespół.